

Paweł Socha

Pobożność eucharystyczna dzisiaj

Studia Theologica Varsaviensia 25/1, 183-197

1987

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

PAWEŁ SOCHA

POBOŻNOŚĆ EUCHARYSTYCZNA DZISIAJ

Treść: Wstęp; I. W¹ Poszukiwaniu istotnych elementów pobożności eucharystycznej; II. Geneza i formy pobożności eucharystycznej.

WSTĘP

Pierwotna sugestia tematu „Pobożność eucharystyczna (po-zaliturģiczna)” wskazuje dosyć jasno, że chodzi w niniejszym wykładzie o problem kultu eucharystycznego poza Mszą św. Zachodzi pytanie: Na czym polega istota pobożności eucharystycznej? Czy nabożeństwa zarówno publiczne jak i prywatne do Najświętszego Sakramentu, także poza Mszą św., mają dzisiaj sens i znaczenie? Czy w pobożności eucharystycznej dzisiaj nastąpiły jakieś przemiany? Co wniosła do tego rodzaju pobożności soborowa reforma liturgii? Te i inne pytania nasuwają się w obliczu licznych dokumentów Magisterium Kościoła¹ i zaplanowanego na rok 1987 II Krajowego Kongresu Eucharystycznego.

W niniejszym wykładzie warto prześledzić najpierw kilka istotnych elementów pobożności eucharystycznej, a następnie genezę i formy tej pobożności.

I. W POSZUKIWANIU ISTOTNYCH ELEMENTÓW POBOŻNOŚCI EUCHARYSTYCZNEJ

Tradycyjnie rozpatruje się Eucharystię pod aspektem obecności, ofiary i Komunii św. W pobożności eucharystycznej po-zaliturģicznej, czyli poza Mszą św., nie można pominąć żad-

¹ *Mszal Rzymski*, ed. typica, Romae 1975; *De sacra Communione et de cultu Mysterii eucharistici extra Missam*, ed. typica Romae 1973; Instrukcje: *Eucharisticum Mysterium*, Św. Kongregacji Rytów, z dnia 25 maja 1967 r.; *Memoriale Domini*, Św. Kongregacji dla Kultu Bo-żego, z dnia 29 maja 1969 r.; *Immensae Caritatis*, Św. Kongregacji dla

nego z tych elementów. Zarówno Komunia św. poza Mszą św., jak i adoracja opierają się teologicznie na fundamencie obecności prawdziwej, realnej i substancjalnej całego Chrystusa w postaciach eucharystycznych, jak i na fakcie ofiary odkupieńczej, z której ta obecność bierze początek. Instrukcja *Inaestimabile donum* stwierdza: „Obecność Chrystusa, którego wierni adorują w Eucharystii, wywodzi się bowiem z Ofiary i zmierza do sakramentalnego i duchowego zjednoczenia”.² Temat jednak dotyczy głównie zagadnienia pobożności pozaliturgicznej, czyli chodzi o kontemplację. Eucharystia jako wydarzenie i kontemplacja tego wydarzenia stanowiły w historii liturgii problem, który znajdował rozwiązania bądź w ujęciu odrębnych form pobożności, bądź syntetycznych.

1. Odmienne ujmowanie pobożności eucharystycznej

Doskonałość chrześcijańska rozpatrywała często Eucharystię i kontemplację jako odrębne i jakby paralelne drogi uświęcenia.

Droga sakramentalna czy misteryjna akcentowała element przedmiotowy. Chodziło w pierwszym rzędzie o znak sakramentalny jako wydarzenie zbawcze, który to znak, zwłaszcza w Eucharystii, uzyskuje wyjątkowe urzeczywistnienie dzieła zbawczego.

Droga mistyczna lub podmiotowa dawała prymat kontemplacji. Uznając rzeczywistość obiektywną zbawczego wydarzenia w znaku sakramentalnym, poszukiwała jego zapodmiotowania w konkretnym człowieku, który potrzebuje odkupienia.

Ks. R. Cantalamessa zauważa w tej dziedzinie różnicę, jaka zachodzi między epoką patrystyczną i współczesnością, i między duchowością prawosławia i Kościoła katolickiego.³ Duchowość patrystyczna, podtrzymywana i przejawiająca się w prawosławiu, opiera się bardziej na misteriach. Stąd liturgia Mszy św. rozbudowana jest szeroko.

W duchowości i pobożności Kościoła katolickiego, pozosta-

Sakramentów, z dnia 29 stycznia 1973; *Liturgicae Instaurationes*, Św. Kongregacji dla Kultu Bożego, z dnia 5 września 1970; *Inaestimabile donum*, Św. Kongregacji dla Kultu Bożego, z dnia 3 kwietnia 1980 r.; List Ojca Świętego Jana Pawła II: *O Tajemnicy i kulcie Eucharystii*, z dnia 24 lutego 1980 r.

² *Inaestimabile donum*, nr 20.

³ Por. R. Cantalamessa, *L'eucaristia nostra santificazione*, Milano 1983 s. 59.

jącej pod wpływem wielu mistyków, zwłaszcza epoki nowożytnej, akcent położony został na kontemplację.

Schemat powyższy pomaga zrozumieć różnicę ujęć pobożności eucharystycznej, ale nie wyjaśnia sprawy wyczerpująco. Rzeczywistość bowiem jest bardziej złożona niż schematy.

2. Ku syntezie

Ustawiczną troską Kościoła jest to, by prowadzić wierzących ku syntezie. Oznacza to, że zwłaszcza od początku epoki nowożytnej Kościoła starano się o równomierne uwzględnianie elementu misteryjnego i kontemplacyjnego.

Według tej wizji, jednoczącej sakramenty i życie modlitwy, te dwie drogi uświęcenia nie tylko się nie wykluczają, ale są współzależne. Bowiem podstawą życia modlitwy jest życie sakramentalne, które stawia wierzącego w bezpośrednim i przedmiotowym kontakcie ze zbawieniem dokonany przez Jezusa, a właściwie w kontakcie z Nim samym jako Zbawicielem. Wierzący od początku wyczuwali, że same sakramenty nie wystarczą. Konieczne jest bowiem, aby do życia sakramentalnego dołączyło się to, co jest podmiotowe, czyli człowiek ze swoim życiem wewnętrznym, z kontemplacją. Kontemplacja jest faktycznie środkiem, za pomocą którego „otrzymujemy” tajemnice zbawcze. Dzięki kontemplacji wierzący te tajemnice uwewnętrznia, zapodmiotawia, interioryzuje i w pełni otwiera się na ich działanie w nim. Kontemplacja jest podmiotowym i egzystencjalnym odpowiednikiem przedmiotowej i obiektywnej rzeczywistości sakramentu. Jako rzeczywistość podmiotowa i egzystencjalna, uwewnętrzniona przez kontemplację, Eucharystia może dopiero zapładniać cały wewnętrzny świat osoby ludzkiej, a więc jego myśli, wolę, uczucia i pamięć.⁴

Prawdą jest to, że życie Boże dociera do nas poprzez sakramenty, zwłaszcza Eucharystię. Ale asymilacja tego życia Bożego dokonuje się przez kontemplację. Tak zasymilowane życie Boże będzie mogło się wyrazić konkretnie w czynach, czyli pełnieniu cnoty, zwłaszcza cnoty miłości.

Kontemplacja więc, jako droga pobożności, jest konieczna, aby dojść do pełnej wspólnoty wewnętrznej z Jezusem Chrystusem i do naśladowania Chrystusa w życiu. Stąd też, podobnie jak Sobór Watykański II mówi o powszechnym powołaniu ochrzczonych do świętości⁵, tak należałoby mówić również

⁴ Dz. cyt., s. 60.

⁵ *Konstytucja o Kościele*, nr 39—40.

o powszechnym powołaniu wszystkich ochrzczonych do kontemplacji. Droga doskonałości chrześcijańskiej przebiega od misteriów, czyli sakramentów, do kontemplacji i od kontemplacji do działania. Dopiero te trzy elementy tworzą jedną drogę świętości wszystkich ochrzczonych, także i istotę pobożności eucharystycznej. Bowiem w sakramencie, kontemplacji i czynnie cnotliwym wyraża się bezmiar Bożego daru zbawczego i wolna odpowiedź człowieka, która uwewnętrznia ten dar i przedłuża go horyzontalnie w działaniu.

W świetle takiego porządku uświęcania widać wyraźnie prymat kontemplacji przed działaniem. Nie chodzi o to, że kontemplacja jest ważniejsza od praktyki cnoty i życia czynnego, ale o to, że ona jest „pierwsza”, że jest źródłem, natchnieniem i cnoty, i działania. Tak więc życie kontemplatywne w ogóle jest możliwe, a nawet konieczne dla wszystkich.

3. Co oznacza przyjęcie Chrystusa?

Po analizie relacji sakramentu do kontemplacji wypada zastosować teraz powyższe dane do Eucharystii.

Przyjmując Jezusa Chrystusa w Eucharystii, upodobnić się do Niego, to nie tylko spożywać Jego Ciało i pić Jego Krew. Przyjęcie Zbawiciela oznacza również kontemplację tej tajemnicy. Prawdę tę przybliży nieco porównanie między Eucharystią i Wcieleniem. We Wcieleniu — mówi św. Augustyn — „Maryja poczęła Słowo pierw myślą niż w ciele” (*prius concepit mente quam corpore*). W zastosowaniu do ochrzczonych tenże autor dodaje, że na nic nie przydałoby się nosić Chrystusa w swoim ciele, gdyby chrześcijanin nie nosił Go z miłością również w swoim sercu.⁶

Maryja może stanowić wzór przyjęcia totalnego, duchowego i dogłębnego Bożego Słowa. Była Ona bowiem po Wcieleniu napełniona Jezusem: Jego ciałem i Jego duchem. Napełniona Jezusem myślała o Nim, oczekiwała Jezusa, kochała Go. Podobnie reagowała, jak dzisiaj kobieta spodziewająca się dziecka, z tą jednak różnicą, że o wiele doskonalej była skupiona w sobie. W jej bowiem wnętrzu był Skarb, który budził w Niej zdumienie. Św. Łukasz napisze: „Maryja zachowywała wszystkie te sprawy, rozważając je w swoim sercu”.⁷ W tej postawie Maryi wyraża się najdoskonalszy wzór tego, co rozumiemy przez kontemplację eucharystyczną. W podobny sposób powi-

⁶ *De S. Virg.*, PL 40, 398.

⁷ Łk 2, 19.

nien myśleć i działać chrześcijanin, który przyjął Jezusa eucharystycznego. Wierzący, po przyjęciu Chrystusa pod postacią Ciała, winien Go przyjąć również swoim umysłem i sercem. A przyjmując Chrystusa umysłem i sercem oznacza konkretnie: myśleć o Nim, mieć wzrok skierowany na Niego, pamiętać o Nim. Zwłaszcza słowo „pamiętać” jest kluczem do owocnego przeżywania pobożności eucharystycznej.

4. Pamięć o Jezusie Chrystusie

Ustanowienie Eucharystii przez Jezusa Chrystusa obejmuje również słowa Zbawiciela skierowane do uczniów: „Czyńcie to na moją pamiątkę”.⁸ Eucharystia jako „pamiątka” ma swój odpowiednik w liturgii hebrajskiej Paschy, która również była „pamiątką”.⁹ Treść tego pojęcia objaśnia św. Paweł Apostoł, gdy pisze: „Za każdym razem, gdy spożywacie ten chleb, śmierć Pańską głosicie...”¹⁰ Istotną więc treścią „pamiątki” jest uobecnienie w czasie i przestrzeni zbawczego dzieła Chrystusa.

Pamiątka eucharystyczna ma podwójne znaczenie: jedno dotyczy Boga i ma sens teologiczny, a drugie dotyczy człowieka i ma sens antropologiczny.¹¹

a) Teologiczne znaczenie pamiątki

W sensie teologicznym pamiątka jest ukazywaniem Syna Bożego Ojcu Niebieskiemu. Stanowi ona zaproszenie Ojca do tego, by przypomniął sobie, co Jego Syn, Jezus Chrystus, uczynił dla nas. Jest to również błaganie o to, by ze względu na miłość ojcowską do Syna przebaczył nam grzechy i nam błogosławił. Innymi słowy jest to przypominanie Ojcu Niebieskiemu Syna, by Ojciec przypomniął sobie nas. Można by tak interpretować słowa Jezusa: „Czyńcie to na moją pamiątkę”: czyńcie to, aby Ojciec przypomniął sobie o Mnie. W Starym Testamencie zwracano się do Boga w sytuacjach bardzo trudnych, wołając: wspomnij na Abrahama, naszego Ojca, wspomnij na Izaaka, Jakuba, a psalmista woła: Przypomnij sobie o Panie, Dawida...¹² W Nowym Testamencie chrześcijanin mo-

⁸ Łk 22, 19.

⁹ Wj 12, 14.

¹⁰ 1 Kor 11, 26.

¹¹ R. Cantalamessa, dz. cyt., s. 63.

¹² Ps 132, 1.

że kierować do Ojca wołanie o wiele skuteczniejsze, mówiąc: przypomnij sobie Jezusa, Syna Twego, i Jego Ofiarę. W liturgii eucharystycznej często spotyka się tzw. anamnezę, czyli przypomnienie Ojcu Niebieskiemu Jego Syna.¹³ Opowiadanie o dziełach zbawczych Jezusa Chrystusa Ojcu Niebieskiemu, zawarte w IV Modlitwie Eucharystycznej, wydaje się trochę naiwne. Wygląda to tak, jakby Ojciec o tym nie wiedział. Lecz w tej prostocie jest całe piękno zaufania modlącego się człowieka do Ojca, który tak ukochał Syna. Dopiero po obszernym przypomnieniu Jezusa Chrystusa Ojcu, zwraca się modlący do Ojca, by przypomniawszy sobie o nas: „Teraz więc Boże pamiętaj o wszystkich, za których składamy tę ofiarę...”

Kościół nie może przedkładać Ojcu niczego, co nie byłoby zakorzenione w dziele odkupieńczym. Dlatego „pamiętka” w znaczeniu teologicznym jest przedstawianiem Ojcu Niebieskiemu Jego Jednorodzonego Syna wraz z Jego dziełem zbawczym, a dopiero w Nim i przez Niego dzieła stworzenia, pozostającego w jedności ze Zbawicielem lub do tej jedności zdążającego.

b) Antropologiczne znaczenie pamiętki

W znaczeniu egzystencjalnym, czyli antropologicznym „pamiętka” polega na przypominaniu Jezusa Chrystusa nam samym. Przez wiele wieków Kościół modlił się: „Boże Ojcze, my słudzy Twoi oraz lud Twój święty, wspominając błogosławioną mękę, zmartwychwstanie oraz chwalebne wniebowstąpienie Twojego Syna...”¹⁴

Należy powrócić do ogromnego potencjału duchowego zawartego w tym „przypominaniu” Jezusa. Przypominanie Jezusa stawało się dla całych pokoleń chrześcijan i staje się radością i mocą na tej ziemi pielgrzymowania. W praktyce pobożności eucharystycznej chrześcijanin winien mówić Jezusowi to, co prorok Izajasz mówił do Boga: „W Twoim Imieniu i pamięci o Tobie zawiera się całe nasze pragnienie”.¹⁵

Pamięć faktycznie ma siłę katalizatora dla całego świata duchowego człowieka, zwłaszcza gdy odnosi się nie do przedmiotu jakiegoś, ale do osoby i to umiłowanej. Psalmista wyraża to doskonale, gdy mówi: „Wspominam Cię na moim posłaniu i myślę o Tobie podczas moich czuwań. Bo stałeś się

¹³ Modlitwa Eucharystyczna IV.

¹⁴ Modlitwa Eucharystyczna I.

¹⁵ Iz 28, 6.

dla mnie pomocą i w cieniu Twych skrzydeł wołam radośnie: do Ciebie lgnie dusza moja, prawica Twoja mnie wspiera”.¹⁶ Bóg, którego niebiosa nie mogą ogarnąć, pozwala się zamknąć w świątyni ludzkiej pamięci.

Samo słowo „przypominać” pochodzi od słowa łacińskiego *recordari* i oznacza dosłownie wyjść na nowo (-re) z serca (*cor*). Pamiętka tego typu nie jest więc wyłącznie czynnością umysłu, lecz także woli i serca. Przypominać to oznacza myśleć o kimś z sercem. Jezus Chrystus posyła nam Ducha Świętego, byśmy mogli pamiętać o Nim: „A Pocieszyciel, Duch Święty, którego Ojciec pošle w moim imieniu, ... przypomni wam wszystko.”¹⁷

5. Pamięć ustawiczna o Jezusie Chrystusie

Ojcowie Kościoła, zwłaszcza greccy, wypracowali bogatą duchowość eucharystyczną właśnie w oparciu o słowa Jezusa, powtarzane w liturgii Mszy św.: „Czyńcie to na moją pamiętkę”.¹⁸ W świetle tej duchowości owocem duchowym Eucharystii jest ustawiczna pamięć o Jezusie Chrystusie. Dzięki tak rozumianej pamięci Bóg zamieszkuje w duszy i czyni ją swoją świątynią. Według św. Bazylego, Jezus ustanawiając Eucharystię miał tylko to na celu, żebyśmy „pożywając Jego Ciało i pijąc Jego Krew, pamiętali zawsze o Nim, że umarł i zmartwychwstał dla nas”.¹⁹

Ojcowie ci akcentują szczególnie jedną rzecz: żeby dokonać prawdziwej i dogłębnej przemiany ludzkiego serca, kontemplacja tajemnic Bożych winna być *assidua* (ustawiczna).²⁰

Czy tego typu pamięć jest możliwa? Wiele dusz żyjących w świecie daje dowód, iż doświadczają takiej pamięci ustawicznej, i to przez dłuższy czas. Oczywiście, że nie można myśleć tu na ziemi o pamięci ustawicznej w sensie absolutnym i wyłącznym. Chodzi jednak o rzeczywistość tkwiącą niemal w podświadomości człowieka, który nawet zajmując się sprawami doczesnymi i to w sposób bardzo intensywny, nie wiedząc nawet o tym, kieruje się ustawicznie duchem Bożym w tym działaniu.

¹⁶ Ps 63, 7—9.

¹⁷ J 14, 26.

¹⁸ R. Cantalamessa, dz. cyt., s. 66.

¹⁹ Św. Bazyli, *O chrzcie*, I 3.

²⁰ Nil Cabasilas, *Vita in Christo*, VI, 4.

6. Co oznacza kontemplacja eucharystyczna?

Według R. Cantalamessa kontemplacja eucharystyczna to nic innego jak zdolność, albo lepiej dar stałego kontaktu, stałej łączności serca człowieka z Sercem Jezusa, obecnym realnie w hostii, i przez to Serce kierowanie się ku Ojcu w Duchu Świętym.²¹ Kontemplować to intuicyjnie tkwić w rzeczywistości Boskiej i cieszyć się jej obecnością. Może tą rzeczywistością być sam Bóg, jakiś Jego przymiot lub tajemnica, zwłaszcza z życia Jezusa Chrystusa. W medytacji jest przewaga poszukiwania prawdy, zaś w kontemplacji jest już radość ze znalezionej i posiadanej Prawdy. Prawda wyrażana jest tu przez duże P, gdyż kontemplacja zawsze skierowana jest na osobę, na całość, nie zaś na część czy aspekt prawdy.

W kontemplacji eucharystycznej zachodzi zwłaszcza autentyczne spotkanie osób. Wyraził to wieśniak z Ars, który zapytany co tak długo robi w kościele odpowiedział po prostu: „Nic, patrzę na Niego, a On patrzy na mnie”. W tego typu kontemplacji są zawsze dwa spojrzenia, które się spotykają, a mianowicie, nasze spojrzenie na Boga i spojrzenie Boga na nas. Nawet jeśli zabraknie spojrzenia ludzkiego, to nigdy nie zabraknie spojrzenia Boskiego. Kontemplacja eucharystyczna sprowadza się w zasadzie do towarzyszenia Jezusowi, pozostając pod Jego spojrzeniem: „On patrzy na mnie”.

Tak przeżywana pobożność eucharystyczna w sposób niezauważalny przemienia duchowo chrześcijanina, czyniąc go mimo woli autentycznym świadkiem obecności Pana. Autor Księgi Wyjścia zanotował, że kiedy Mojżesz schodził z Góry Synaj, po długiej rozmowie z Bogiem, nie wiedział, że jego twarz promienieje blaskiem.²² Podobnie jak Mojżesz, także i chrześcijanin nie powinien wiedzieć o tym, że jest inny pod wpływem poddania się pod całkowity wpływ Pana. Kontemplującemu może się zdarzyć, że gdy wróci do bliźnich po długim czasie rozmowy i adoracji Boga, oblicze jego promieniować będzie Bogiem. Zauważalna dla otoczenia odmiana wewnętrzna człowieka modlącego się jest najpiękniejszym darem, jaki może on złożyć swoim bliźnim — oczywiście nie mocą swoją, ale dzięki mocy Bożej, która objawia się w nim.

²¹ R. Cantalamessa, dz. cyt., s. 74.

²² Wj 34, 29.

II. GENEZA I FORMY POBOŻNOŚCI EUCHARYSTYCZNEJ

Każdy większy prąd duchowy w łonie chrześcijaństwa miał swój własny charyzmat, który jest jego swoistym wkładem w bogactwo całego Kościoła: dla protestantów — jest to kult dla słowa Bożego, dla prawosławia — kult ikony, zaś dla Kościoła katolickiego jest to kult eucharystyczny. Przez każdą z tych trzech dróg realizuje się w zasadzie ten sam cel: kontemplacja Chrystusa i Jego tajemnicy.

Pobożność eucharystyczna została dana Kościołowi katolickiemu jako szczególny dar Ducha Świętego. Winien on więc tej pobożności strzec i promieniować jej owocami również na innych chrześcijan.

1. Geneza kultu eucharystycznego poza Mszą św.

Historia teologii uczy, że do XI wieku istniała równowaga między pobożnością sakramentalną (mysteryjną) i kontemplatywną. Jednak równowaga ta zaczęła się chwiać pod wpływem heretyckich tez Berengariusza z Tours na temat realnej obecności Jezusa w Eucharystii. Kościół zdecydowanie odrzucił poglądy teologa o jedynie symbolicznej obecności.

Dyskusje doktrynalne wokół realnej czy symbolicznej obecności Chrystusa w Eucharystii spowodowały w pobożności eucharystycznej wiernych dosyć istotne przewartościowania co do istotnych akcentów, na które zwracano uwagę. Dotychczas bowiem akcentowano, że Eucharystia — podobnie jak chrzest — jest dana przede wszystkim dla uświęcenia ludzi. Celem uczestnictwa we Mszy św. było nie tyle uwielbienie obecności Chrystusa, ile raczej nakarmienie się Jego Ciałem i Krwią. Inaczej mówiąc, w pobożności eucharystycznej do XI w. uwaga wiernych koncentrowała się na skutkach, jakie ona sprawia w duszy wiernych, a obecność realna była sprawą samą przez się zrozumiałą i dlatego drugoplanową. Obecność tę wyrażało się w pobożności, zwłaszcza przez akt dziękczynienia za Eucharystię.

Wystąpienie Berengariusza z Tours spowodowało, że w pobożności eucharystycznej po XI w. zaczęto koncentrować się na realizmie eucharystycznym. Przyniosło to zmiany w pobożności w postaci żarliwej czci obecności Chrystusa eucharystycznego. Pobożność ta wyrażała się w kontemplacji Hostii, której przyznawano tak wielkie znaczenie, że u wielu wier-

nych eliminowała Ona w ich duchowości pragnienie zjednoczenia się z Chrystusem w Komunii św.²³

W nauczaniu Soboru Watykańskiego II²⁴, a zwłaszcza w dokumentach wydanych po zakończeniu Soboru²⁵, widać wyraźnie dążność do równomiernego rozłożenia akcentów w pobożności eucharystycznej. Jednak wydana w 1980 r. przez Świętą Kongregację dla Sakramentów i Kultu Bożego instrukcja *Inaestimabile donum* dowodzi, iż reforma liturgiczna źle interpretowana doprowadziła do pewnych dewiacji we współczesnej pobożności eucharystycznej. Zagubiono zwłaszcza *sacrum* w relacji do Eucharystii. Świadczą o tym usiłowania odprawiania Mszy św. przez świeckich²⁶, lekceważenie postaci eucharystycznych poza Mszą św. (rozdawanie ministrantom do spożycia, gdy pozostaną), zanikanie kultu adoracyjnego Eucharystii, przechowywanie Najśw. Sakramentu w naczyniach niegodnych i w miejscach drugo- i trzeciorzędnych itp.

Kodeks Prawa Kanonicznego wydany w 1983 r. ukazuje jasno, w jakich elementach zawiera się całość pobożności eucharystycznej. Kanon 898 podkreśla, że „wierni powinni z największym szacunkiem odnosić się do Najświętszej Eucharystii, biorąc czynny udział w sprawowaniu najczcigodniejszej Ofiary, z największą pobożnością i często przyjmując ten sakrament i adorując Go z najwyższą czcią. Duszpasterze wyjaśniając naukę o tym sakramencie powinni starannie pouczać wiernych o tym obowiązku”. Pełna i autentyczna pobożność eucharystyczna obejmuje trzy zadania wiernych wobec tego Sakramentu: czynny udział w Najświętszej Ofierze Mszy św.; przyjmowanie pobożnie i często Komunii św.; z największą czcią adorowanie Najświętszego Sakramentu.

Nasz temat dotyczy zwłaszcza trzeciego zadania wiernych wobec Najświętszego Sakramentu: adoracji czy kontemplacji eucharystycznej.

2. Główne formy pobożności eucharystycznej pozaliturgicznej

List Ojca Świętego Jana Pawła II o tajemnicy i kulcie Eucharystii ujmuje całość problemu w zdaniu: „Uwielbienie

²³ Por. R. Beraudy, *Histoire de la fête du Corps du Christ*, Assemblées du Seigneur, Bruges 1966, nr 54, s. 7—8.

²⁴ *Konstytucja o Liturgii*.

²⁵ Por. Paweł VI, Encyklika *Mysterium fidei*, z dnia 3 września 1965 i źródła cytowane pod nr 1.

²⁶ Sacra Congregazione per la Doctrina della Fede, *Lettera ai Vescovi*

Chrystusa w tym Sakramencie winno znajdować sobie wyraz w różnych formach pobożności eucharystycznej, jak np.: nawiedzenia Najśw. Sakramentu, adoracje, wystawienia, godziny święte, (czterdziestogodzinne nabożeństwa), błogosławieństwa Najświętszym Sakramentem, procesje teoforyczne, kongresy eucharystyczne... Ożywienie i pogłębienie kultu eucharystycznego jest sprawdzianem prawdziwej odnowy — tej, którą Sobór postawił sobie za cel. Jest tej odnowy punktem ponieważ kulminacyjnym...”²⁷

To przypomnienie zawarte w Liście Ojca Świętego, jak również problemy poruszone we wprowadzeniu teologicznym i pastoralnym do księgi liturgicznej *Komunia Święta i kult tajemnicy eucharystycznej poza Mszą św.*²⁸ było konieczne w obecnym czasie. Dotychczasowa pobożność eucharystyczna uległa zdewaluowaniu i wypaczeniu w zapale odnowy liturgicznej. Kult eucharystyczny w obecnym wydaniu zajmuje się bardziej problemem wspólnotowym i obrzędami niż sprawą pobożności osobistej. Pobożność ta uległa pewnym dewiacjom wskutek przesadnego socjologizmu i sekularyzmu, które upatrują w Eucharystii jedynie jakiś wymiar wspólnoty stołu, czyli wymiar niemal wyłącznie horyzontalny. Do pobożności eucharystycznej przedostał się tzw. ruch odśrodkowy, czyli ku ubogim, ku zadaniom politycznym, ku trzeciemu światu itp. Ten właśnie ruch odśrodkowy, który charakteryzował i jeszcze często charakteryzuje wiele wspólnot chrześcijańskich po Soborze Watykańskim II, musi być zrównoważony ruchem dośrodkowym, który odwołuje się do tego, co jest sercem wspólnoty prawdziwej, do tego, który jest jej centrum — do Chrystusa eucharystycznego. W imię tego właśnie ruchu dośrodkowego należy przypominać konieczność pobożności eucharystycznej pozaliturgicznej zarówno wspólnotowej, jak i indywidualnej, osobistej. Oto główne formy tej pobożności:

a) Nawiedzenie Najświętszego Sakramentu

Papież Paweł VI w encyklice *Mysterium fidei* zachęca wiernych: „Niech nie zaniedbują w ciągu dnia nawiedzenia Najśw. Sakramentu, który należy przechowywać w kościołach

della Chiesa cattolica su l'alcune questioni concernenti il Ministro dell'Eucaristia, z dnia 6 sierpnia 1983 r. Komentarz zawiera się w opracowaniu zbiorowym: *Il Ministro dell'Eucaristia*, ed. Logos, Roma 1984.

²⁷ Jan Paweł II, *List o kulcie Eucharystii*, nr 3.

²⁸ *Komunia święta i kult tajemnicy Eucharystii poza Mszą św.*

wedle przepisów liturgicznych w miejscu najdostojniejszym i z największą czcią, jako że jest ono dowodem wdzięczności, poręką miłości i obowiązkiem należnej czci względem Chrystusa Pana w tymże Sakramencie". Pobożność, zwłaszcza formacyjna duchownych, zalecała często nawiedzenie Najświętszego Sakramentu jako jeden ze środków formowania swojej osobowości w szkole Chrystusowej. Biskup W. Pluta uzasadnia potrzebę nawiedzania Najśw. Sakramentu w słowach: „Albowiem z ofiary Chrystusa, uobecnionej w Ofierze Mszy św. — przedłużonej w trwaniu, w pokarmie zostawionym „pro mundi vita”... przed Ojca Niebieskiego idzie stale na nowo przeproszenie, zadośćuczynienie, całkowite oddanie się Ojcu, a więc dokonuje się stale na nowo i przemiana i przeistaczanie człowieka... Stale na nowo przekonujemy się o tym, że kapłani wychowani w szkole Najśw. Serca Pana Jezusa, gdzie ważnym „ćwiczeniem” jest *visitatio, adoratio Sanctissimi*, są najlepszymi kapłanami w postawie duchowej i pracy duszpasterskiej...”²⁹

b) Adoracja Najświętszego Sakramentu

Należy wyróżnić adorację wyizolowaną z bezpośredniej więzi z Najśw. Ofiarą, od adoracji monogenicznej, która obejmuje i odnosi się do Mszy św. W dawnej pobożności przedsoborowej mogły zachodzić zjawiska adoracji wyizolowanej, ze względu na wyakcentowanie realnej obecności Chrystusa w Eucharystii. Uczestnictwo w Ofierze eucharystycznej i Komunii św. schodziło na dalszy plan.

Reforma liturgiczna podkreśla bardzo mocno więź między obecnością Chrystusa w Najśw. Sakramencie, a źródłem tej obecności — Ofiarą Mszy św. Można wówczas mówić o adoracji monogenicznej, czyli obejmującej całość tajemnicy eucharystycznej.

Potrzebę pobożności eucharystycznej adoracyjnej dla wiernych i rodzin zakonnych omawia obszernie Święta Kongregacja Kultu Bożego w rytuale *Komunia św. i kult tajemnicy eucharystycznej...*, w nr 56—57. Z punktu widzenia teologicznego, zagadnienie adoracji Najśw. Sakramentu omówił ks. prof. R. Rak.³⁰ Autor, w oparciu o siedem cech pobożności

²⁹ Por. W. Pluta, *W trosce o życie wewnętrzne, o dojrzałość ludzko-chrześcijańską osób w służbie apostołskiej i duszpasterskiej Kościoła*, t. 2, Gorzów Wlkp. 1984 s. 104.

³⁰ R. Rak, *Eucharystia w życiu chrześcijańskim*, Katowice 1984 s. 176—175.

opracowanych przez A. A u e r a³¹, wyróżnia też siedem rodzajów adoracji. Podobnie jak pobożność także i adoracja, jako jedna z najdoskonalszych form pobożności, winna mieć ukierunkowanie teocentryczne i chrystocentryczne, musi być związana z Kościołem i sakramentami świętymi, powinna być sprawą całej wspólnoty, a równocześnie sprawą osobistą, wreszcie musi być ukierunkowana eschatologicznie.

Zarówno pouczenia Świętej Kongregacji Kultu Bożego, jak i obszernie wyjaśnienia ks. R. Raka dają wystarczające uzasadnienie co do konieczności oddawania czci i kultu Najświętszego Sakramentu, jak i przypominają na czym polega adoracja eucharystyczna w duchu wiary i tradycji Kościoła.

c) Inne formy kultu Eucharystii poza Mszą św.

Stosowana od początku chrześcijaństwa praktyka przyjmowania Komunii św. poza Mszą św., zwłaszcza przez chorych, wystawienia Najświętszego Sakramentu, godziny święte, błogosławieństwa Najświętszym Sakramentem, procesje teoforyczne, wreszcie kongresy eucharystyczne oraz wiele innych form pobożności eucharystycznej w postaci przeróżnych nabożeństw, a nawet specjalnych bractw poświęcających się szerzeniu kultu eucharystycznego — to wielkie dziedzictwo Kościoła, w którym działa Duch Święty, budząc w pewnych okresach czasu takie formy pobożności, które mogą najwięcej oddziaływać na duchowość danego czasu. Każda bowiem epoka życia Kościoła ma swoje problemy i swoje drogi ich rozwiązywania w duchu Ewangelii. Dokonuje się to nie tylko przez indoktrynację — nauczanie, ale zwłaszcza przez życie Boże, realizowane w pobożności liturgicznej, a także pozaliturgicznej. Obszerne literatura na ten temat może pomóc zarówno liturgiście, jak i duszpasterzowi w doborze, i ocenie formy pobożności eucharystycznej.³² W pierwszym rzędzie należy jed-

³¹ A. Auer, *Frömmigkeit als menschliche Grundhandlung*, w: LTK t. 1, 1960 s. 401—405.

³² Oprócz cytowanych warto podkreślić następujące opracowania: R. Cabie, *L'Eucharistie*, éd. Desclée, Paris 1983; J. Dyduch, *Adoracja Eucharystii w świetle Nowego Kodeksu Prawa Kanonicznego*, „Notificationes e Curia Metropolitana Cracoviensi” 122 (1984) 6—14; Fr. Greniuk, *Przechowywanie Eucharystii i cześć jej oddawana*, „Collectanea Theologica” 38 (1968) f. 2 s. 55—68; P. Wisentin, *Il culto eucaristico „Extra Missam” nella dottrina e nelle norme dell' Istruzione*, w: *Eucaristia. Memoriale del Signore e Sacramento permanente*, El di Ci, Torino 1967 s. 104—126.

nak trzymać się jasnych w tej dziedzinie wskazań Urzędu Naczelniczego Kościoła.³³

d) Wnioski duszpasterskie

Skoro szczególnie dar Ducha Świętego dla Kościoła katolickiego, a nawet tajemnica jego mocy tkwi w sposobie, w jaki Jezus Chrystus jest obecny i czczony w życiu duchowym wiernych, to wynika z tego konieczność pełnego dowartościowania tego daru. Pewne formy pobożności eucharystycznej uległy wypaczeniom z powodu rutyny, przesadnego rytualizmu lub nawet ich dewiacji doktrynalnych. Współczesny rozwój nauk biblijnych, liturgii, stan badań tradycji patrystycznej itp. świadczą o tym, że Duch Święty wzywa Kościół do podjęcia dawnych form pobożności eucharystycznej i nadania im pełniejszej treści teologicznej, liturgiczno-pastoralnej, oprawy sztuki, i muzyki sakralnej dostosowanej do potrzeb dzisiejszego człowieka.

Jesteśmy świadkami odradzania się potrzeby adoracji eucharystycznej, o czym świadczą np. Rok Święty w Rzymie, wraz z cieszącymi się ogromną frekwencją wiernych adoracjami Najświętszego Sakramentu w głównych bazylikach rzymskich. Wierni pragną trwać jak Maria w Betanii u stóp Mistrza.³⁴ Kapłani odkrywają w pracy duszpasterskiej na nowo, że Ciało Mistyczne Chrystusa, jakim jest Kościół, nie może rodzić się i rozwijać inaczej jak tylko wokół realnego ciała Jego, jakim jest Eucharystia.

W takim znaczeniu Eucharystia tworzy Kościół poprzez kontemplację. Kiedy wierzący trwa w ciszy modlitewnej, i to możliwie przez dłuższy czas wobec Jezusa Chrystusa w Najśw. Sakramencie, wtedy wchłania w siebie i nasiąka Jego pragnieniami, i sposobem myślenia. Widzi on wówczas dobrze niewłaściwości swojego sposobu patrzenia, błędy swoich planów i dlatego z całą otwartością przyjmuje sposób patrzenia i plany samego Chrystusa. Na modlitwie adoracyjnej światło Boże powoli przenika do serca i uzdrawia je. Dokonuje się w duchowości człowieka proces, który przypomina budzenie się drzew na wiosnę pod wpływem słońca. Drzewa te pączkują pod wpływem ciepła, pokrywają się liśćmi, oddychają i dlatego drzewo takie może owocować. Drzewo to może być symbo-

³³ Por. przypis nr 1.

³⁴ Łk 10, 39.

lem duszy ożywionej pobożnością eucharystyczną. Dusza taka, kontemplując słońce sprawiedliwości — Jezusa Chrystusa eucharystycznego, uobecnia Jego Ducha i przyczynia się do ożywienia i rozwoju całego Kościoła. Ten proces napromieniania się Chrystusem i przemiany wewnętrznej chrześcijanina wyraził najlepiej św. Paweł Apostoł: „My wszyscy z odsłoniętą twarzą wpatrujemy się w jasność Pańską, jakby w zwierciadle; za sprawą Ducha Pańskiego coraz bardziej jaśniejąc, upodabniamy się do Jego obrazu”.³⁵ Oto sens istotny pobożności eucharystycznej, tak koniecznej, zwłaszcza w epoce cywilizacji technicznej.

³⁵ 2 Kor 3, 18.